

Sygn. akt IV KK 471/20

POSTANOWIENIE

Dnia 3 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **D. B.**

skazanego za czyn z art. 224 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 3 grudnia 2020 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G. Ośrodek Zamiejscowy w R.

z dnia 18 maja 2020 r., sygn. akt Ka (...)

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w J.

z dnia 30 stycznia 2020 r., sygn. akt K (...)

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;
2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. D. - Kancelaria Adwokacka w R., jako obrońcy z urzędu, kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i osiemdziesiąt groszy) w tym 23 % podatku VAT za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego;
3. zwolnić skazanego od kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy w J. w sprawie o sygn. akt K (...) skazał D. B. za czyny wyczerpujące dyspozycje: w pkt I - art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. za co skazał go na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, w pkt II - art. 191 §1 k.k. i art. 189 §1 k.k. i art. 160 §1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w

zw. z art. 64 §1 k.k. za co skazał go na karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Następnie, na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. kary te połączył i wymierzył karę łączną w wysokości 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Nadto orzekł o przepadku dowodów rzeczowych, zaliczeniu na poczet orzeczonej kary okresu tymczasowego aresztowania stosowanego w sprawie oraz kosztach procesu.

Apelację od powyższego wyroku złożył oskarżony osobiście, kwestionując trafność wydanego w sprawie wyroku. Oskarżony nie formułując zarzutów, w uzasadnieniu środka odwoławczego przedstawił własne stanowisko co przedmiotowych zdarzeń, na koniec wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy.

Wyrokiem z dnia 18 maja 2020 r. Sąd Okręgowy w G. - Ośrodek Zamiejscowy w R. w sprawie sygn. akt Ka (...) zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od wyroku sądu odwoławczego kasację wniósł obrońca skazanego zaskarżając ten wyrok w całości. Powyższemu rozstrzygnięciu zarzucił rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku, tj.:

1. rażącą obrazę prawa procesowego, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na nienależytym rozważeniu zarzutów apelacji, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego, które to orzeczenie zapadło z rażącym naruszeniem art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. poprzez oparcie ustaleń faktycznych na wybiórczej i dowolnej, fragmentarycznej i nieuwzględniającej zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego,
2. rażącą obrazę prawa procesowego a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 §3 k.p.k. polegającą na nienależytym rozważeniu zarzutów apelacji, co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu Rejonowego, które to orzeczenie zapadło z rażącym naruszeniem art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. przez interpretację materiału dowodowego odbiegającą od zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego tj. poprzez brak dostatecznego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy, przemawiających na korzyść skazanego;

3. rażąco obrażając prawa procesowe a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegającą na nienależytym rozważeniu zarzutów apelacji:
1. nieuwzględnieniu wniosku apelacji o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka P. M. w sytuacji, gdy uzupełniające zeznania świadka w sprawie były niezbędne dla dokonania prawidłowych ustaleń faktycznych;
2. nieuwzględnieniu wniosku o zobowiązanie operatora sieci komórkowej [...]. SA obsługującej numer telefonu skazanego do wskazania bilingów oraz miejsc logowań telefonu, a w konsekwencji dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z powyższych, a następnie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego, mimo niewyjaśnionych w sprawie wątpliwości w zakresie daty rzeczywistego przekazania aparatu (wraz z dowodem na niewinność skazanego w zakresie czynu określonego w pkt II wyroku Sądu i instancji) funkcjonariuszom policji.
3. oparcie orzeczenia wyłącznie na ustaleniach Sądu Rejonowego, a to na dowodzie z przesłuchania świadków: A. C. , P. M. , M. M. i M. B. , mimo iż przesłuchania te zostały przeprowadzone na etapie, na którym skazany nie miał obrońcy, co naruszyło jego prawo do obrony.

Powołując się na powyższy obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na kasację obrońcy prokurator Prokuratury Rejonowej w J. wniósł o uznanie kasacji za oczywiście bezzasadną.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasację obrońcy skazanego należało oddalić, jako oczywiście bezzasadną w trybie art. 535 § 3 k.p.k. Zgodnie z art. 519 k.p.k. przedmiotem zaskarżenia kasacją może być tylko prawomocny wyrok sądu odwoławczego, z czego wprost wynika konieczność sformułowania zarzutów pod adresem tego właśnie rozstrzygnięcia będącego efektem przeprowadzonej kontroli odwoławczej. W sytuacji gdy wyrok sądu pierwszej instancji został utrzymany w mocy, a zatem apelacja nie została uwzględniona, autor kasacji winien sformułować zarzuty, które dotyczą sądu odwoławczego i wiążą się ze sposobem dokonania przez ten sąd kontroli odwoławczej. Tymczasem podnoszone w kasacji zarzuty, choć zostały

skonstruowane w oparciu o naruszenie przepisu art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., czy też, tak jak uchybienie opisane w pkt 3 kasacji, dotyczą procedowania w postępowaniu odwoławczym, w istocie zmierzają do podważenia prawidłowości przeprowadzonej oceny dowodów i dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych przez sąd I instancji, który w sposób szczegółowy i logiczny wyjaśnił podstawy swojego rozstrzygnięcia. W konsekwencji, stanowisko to zostało zaakceptowane przez sąd odwoławczy. Sam fakt niezadowolenia strony z rozstrzygnięcia sądowego nie może stanowić podstawy kasacji.

Odnosząc się kolejno do zarzutów kasacji nie można zgodzić się z jej autorem, że w niniejszej sprawie kontrola odwoławcza została przeprowadzona w sposób nierzetelny. Wszystkie zagadnienia podniesione w zarzutach, czy uzasadnieniu skargi, były przedmiotem uwagi sądu odwoławczego, który w pisemnych motywach wyroku odniósł się w sposób prawidłowy i wyczerpujący do wszystkich kwestii podnoszonych w osobistej apelacji oskarżonego. Takie postąpienie sądu drugiej instancji niecelowym czyni ponowne, szczegółowe ich rozważanie w postępowaniu kasacyjnym tym bardziej, gdy dostrzec, że skarżący poza własnym oglądem sprawy, nie wykazał, aby sposób, w jaki sąd odwoławczy rozważył podniesione w apelacji zarzuty nie był rzetelny lub ogólnikowy.

Nie można zgodzić się z obrońcą skazanego, co oceny zeznań świadka A. C. (pokrzywdzonego drugim z przypisanych skazanemu przestępstw). Prawdą jest, że obowiązująca procedura karna (art. 7 k.p.k.) wyklucza wszelkie segregowanie wiarygodności dowodów wedle ich cech formalnych, czy cech osób, od których dowody pochodzą, jak to jest przyjmowane w legalnej teorii dowodów. Nie ma zatem dowodów lepszych, czy gorszych, a są jedynie te, którym sąd da wiarę oraz te, którym waloru wiarygodności sąd nie przyzna. Rzecz jednak w tym, że w przedmiotowej sprawie o wartości dowodowej depozycji A. C. składanych w toku postępowania przygotowawczego nie zdecydował wyłącznie czas, w którym zostały one złożone. Przeciwnie za tym, że to właśnie te, a nie późniejsze - złożone na rozprawie - zeznania świadka polegają na prawdzie przemawiał szereg argumentów, w tym chociażby ten, że zostały one w części potwierdzone przez innego świadka. Chodzi tu mianowicie o zeznania P. M. . Świadek ten, podobnie jak pierwotnie zrobił to sam pokrzywdzony, wskazała na stan, w jakim znajdował się

A. C., gdy świadek opuszczała mieszkanie. Przyznała przecież, że widząc strach i łzy pokrzywdzonego chciała, aby ten wyszedł wraz z nią. W świetle tych uwag niezasadnym jawił się zarzut wadliwej oceny dowodu z zeznań A. C.

Pozostając przy świadku P. M. trzeba wskazać na trafność decyzji sądu odwoławczego, co do podniesionego w apelacji wniosku dowodowego o ponowne jej przesłuchanie. Argumentacja decyzji dowodowej sądu odwoławczego oddalającej wniosek jest słuszna. Świadek była przesłuchana zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego. Skarżący zaś formułując kolejny wniosek dowodowy nie wykazał, aby aktualnie świadek ten posiadał nowe, dotychczas nieujawnione informacje dotyczące inkryminowanego zdarzenia. Co warte podkreślenia, świadek, jak wynika z bezspornych ustaleń, opuściła mieszkanie skazanego we wstępnej fazie incydentu, jeszcze przed pojawieniem się funkcjonariuszy policji, czy straży pożarnej. Jej wiedza na temat przebiegu zdarzenia jest zatem niewielka, zaś, co do pozostałych faktów świadek od początku zeznawała konsekwentnie. Analogicznie rzecz się przedstawia co do oceny trafności decyzji sądu odwoławczego w przedmiocie wniosku obrońcy o zobowiązanie operatora sieci [...]. obsługującej numer telefonu skazanego, do wskazania bilingów i miejsc logowania telefonu, a następnie przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Opierając się na bezspornym ustaleniu czasu, w którym telefon skazanego po przekazaniu go świadek P. M. znalazł się poza mieszkaniem skazanego, sąd odwoławczy stanowczo wypowiedział się w kwestii przydatności rzekomo znajdującego się w nim nagrania. Nie można wykluczyć przecież, że o ile w początkowej fazie świadek A. C. rzeczywiście dobrowolnie przebywał w mieszkaniu skazanego, to z upływem czasu sytuacja ta uległa już zmianie. Faktem jest przecież, co potwierdza w swoich zeznaniach P. M., że w momencie opuszczania przez nią mieszkania pokrzywdzony był zalekniony, płakał, a na jej prośbę o wspólne ich oddalenie się z lokalu, skazany pokrzywdzonemu nie zezwolił zapewniając świadka o bezpieczeństwie pokrzywdzonego.

W tym miejscu, warto też zauważyć, że wbrew temu co sugeruje skarżący, bezsporne pozostają okoliczności co do czasu i miejsca, w jakich doszło do przekazania telefonu skazanego, funkcjonariuszom policji. Otóż z materiału dowodowego, w tym m.in. zeznań matki skazanego K. B. jasno wynika, że telefon

skazanego otrzymała w dniu swojego przesłuchania od dziewczyny syna (P. M.). Świadek podczas przesłuchania w dniu 1.02.2019 r. godz. 16.10 wspomniała, że telefon ten był w posiadaniu dziewczyny jej syna po tym jak ten najpierw wyrzucił ją z mieszkania a potem rzucił za nią tym telefonem. Przy czym świadek wspomniała też, że przekazany jej telefon nie miał już karty SIM. Nie ma zatem wątpliwości co do tego, że ewentualnego skasowania nagrania stanowiącego dowód niewinności, o którym mówi skazany, nie mogli dopuścić się funkcjonariusze policji, skoro przedmiotowy telefon znalazł się w ich posiadaniu dopiero po godz. 16, a jak wynika z opinii biegłego z zakresu informatyki przywrócenie ustawień telefonu nastąpiło w dniu 1.02. 2019 r. ok. godz. 14.10.

Jedynie na marginesie rozważań, należy zwrócić uwagę na wadliwość sformułowania zarzutu opisanego w pkt 3 kasacji. Skoro jak wywodzi obrońca, podniesione uchybienie polegać miało na niezasadnym oddaleniu przez sąd odwoławczy wniosków dowodowych oskarżonego i jego obrońcy to należało wskazać na naruszenie art. 170 § 1 k.p.k. Tymczasem obecnie przyjęta przez skarżącego formuła zarzutu odnosi się do sytuacji, w której zasadność decyzji dowodowej wydanej przez sąd I instancji podlegała badaniu w toku kontroli odwoławczej. Nieuprawione, w świetle przeprowadzonych przez sąd rejonowy dowodów, są finalne rozważania obrońcy poświęcone zagadnieniu narażenia A. C. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd odwoławczy w uzasadnieniu wyroku wyraźnie wskazał na treść wniosków opinii biegłego ds. pożarnictwa, z których jednoznacznie wynika przecież, jakie zagrożenie dla osób znajdujących się w pomieszczeniu, w którym doszłoby do ewentualnej eksplozji, stanowiła właśnie ta butla gazowa.

Odnosząc się z kolei do ostatniego z zarzutów podniesionych w kasacji, a dotyczących ewentualnego naruszenia przysługującego oskarżonemu prawa do obrony należało w pierwszej kolejności zwrócić uwagę obrońcy na brak w tej sprawie przesłanek do obrony obligatoryjnej. Ze znajdującej się w aktach sprawy opinii sądowo – psychiatrycznej (k. 74-77) wynika, że D. B. był w pełni poczytalny, nadto obronę może prowadzić w sposób samodzielny i rozsądny. Stąd kwestia ewentualnej reprezentacji interesów skazanego w toczącym się postępowaniu pozostawała wyłącznie jego uprawnieniem.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.